

5 kroków wielkiej medialnej propagandy

3 października 2014

Uważni obserwatorzy mediów odkryli pewną niezwykłą zależność. Otóż okazuje się, że w przypadku medialnej propagandy informacje przekazywane są według pewnego powtarzającego się regularnie planu, który ma powoli przekonywać opinię publiczną do kolejnej interwencji zbrojnej. Ten pięciopunktowy plan stosowany był wielokrotnie.

Taktyka sprowadza się do 5 kroków:

Krok 1. Zawyżanie liczby ofiar.

Krok 2. Komunikowanie moralnego obowiązku.

Krok 3. Zaprzeczanie człowieczeństwu przeciwnika.

Krok 4. Mówienie, że interwencja jest dla ludzi.

Krok 5. Podnieś sprawę zagrożenia do poziomu bezpieczeństwa narodowego.

Kroki te opisał niedawno John Jewell z Cardiff University, zwrócił przy tym uwagę na fakt, że większość konfliktów zbrojnych jakie miały miejsce w ostatnich dziesięcioleciach doskonale pasuje do tego schematu. Opisuje on przykładowo początek I Wojny z Zatoce w 1991 roku kiedy media poinformowały, że żołnierze iraccy wyciągali w Kuwejcie dzieci z inkubatorów, podobnie przed interwencją w 2003 premier Tony Blair mówił o tysiącach dzieci, które giną w Iraku w komorach tortur (krok 1).

Następnie dochodzi krok 2 – doniesienie a następnie powtarzanie, że dyktator morduje „swoich ludzi”, tak jak choćby Kaddafi w 2011 roku w Libii. Dzięki powtarzanym argumentom w zbiorowej świadomości opinii publicznej pozostaje

wiadomość: wróg jest zły, a my jesteśmy dobrzy. Skoro jest jednak zły, to jak on może być w ogóle człowiekiem? Na pewno jest „psychopatą”, „mordercą”, to barbarzyńca, z którym należy walczyć. Brzmi znajomo?

Co należy zatem zrobić? Należy przejść do kroku 4., czyli przekonać wyborców, że wkroczenie do danego kraju i obalenie dyktatora będzie „błogosławieństwem”, którą gnębiony lud przyjmie z radością i wdzięcznością. Gdyby to jednak nie pomogło, zawsze pozostaje punkt 5., czyli „uświadomienie” obywatelom, że jeśli w porę nie powstrzyma się niebezpiecznego dyktatora, już wkrótce może on zaatakować inne, pokojowo nastawione narody, może sfinansować terrorystów, lub też zaatakować bezpośrednio którąś z wielkich, zachodnich metropolii. Bo dlaczego by nie?

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)